

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3. Grudnia 1869.

Piątek.

Dnia 19 (31) Grudnia 1869.

no zimna st: 7, w połud: z. st: 4
 yskokość wody st: 6 c 9 (przybywa)

Stan barometru:
 na pogodę.

Przybyło dnia godz: — m. 5

Jutro, Nowy Rok i Ś. Fulgencjusza.
 Pojutrze, Śgo Makarego Opata.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalne rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy autorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

iber-Policmajster miasta Warszawy.—W „Gazecie Miejskiej“ z d. 20 listopada (1 grudnia) 1869 r. za Nr 258, uczynione było przezemnie ostrzeżenie—niejednokrotnie powtarzane, ażeby mieszkańcy przestrzegli niezbędną ostrożność przy opalaniu pieców węglami kamiennymi. Ponieważ w ostatnich czasach wyżyło się znów kilka wypadków śmierci z zagorzenia, przeto uważam za konieczne jeszcze raz zwrócić szczególną uwagę, szczególniei klasy biednej, na bezpieczeństwo przy opalaniu pieców kamiennymi przed zamykaniem nie należy i w ogóle zachować trzeziwość, od której często zależy bezpieczeństwo życia tylko osób pojedynczych, lecz i całych rodzin.

Od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1869/70 roku, zabraniają się maskarady w salach ređutowych.—Stojąc do poprzednich rozporządzeń, podaje się do wiadomości: że laski, parasole, płaszczki, paltoty i saloskładane być winny za kontramarkami przy wchodzeniu do salach, bufetach i korytarzach, prócz głównej sali foyer, nie dozwala się palić cygar i papierosów. Szczególnie, że zbieranie kwest jakiegokolwiek rodzaju, w czasach maskarady, jest zabronione. (G. Polic.)

—W rozkazie Prezydenta miasta Warszawy, z dnia (24) bieżącego miesiąca i roku za Nr 276, załączono: Rząd gubernjalny Warszawski, odezwał się dnia 30 listopada (12 grudnia) r. b. Nr 1976, zawiadując Prezydenta miasta, że we wsi Okunin, gminie Nowomieskiej, powiecie warszawskim, —we wsi Rudy-Przytoczynie, powiecie Nowomińskim, —we wsi Rafałowska, gminie Kuflew i w gminie Radzymin, powiecie radzyminskim, pojawiła się zaraza na bydło; a we wsi Koło, gminie Czyste, —we wsiach Górowie i Grosowie, gminie młociny, powiecie warszawskim, takowa ustąpiła.—wskutek czego, w tych trzech miejscowościach obostrzone środki sanitaryjne uchylone zostały. O czem czyniąc wiadomością Wykonawczej, polecam jak najściślej przestrzegać, aby z miejsc, gdzie panuje zaraza, nie przywożono do miasta mięsa.

—Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pocztowym w gmachu szkolnym, przy Alei Belwederskiej, w dniu 18 grudnia 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 51, które, tudzież na dawniejsze w 378 wnioskach, złożono 5,308 kop. 95. Na żądanie zaś 149 uczestników (prócz procentu rs. 49 kop. 97, należnego za rok bieżący od cał-

kowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,058 k: 65 1/2, i umorzyła książeczek 52. Przeważa uczestników 19,703, posiada kapitał rs. 713,014 kop. 51. (D W.)

1870.

Dajcie mi białych, wonnych róż na czoło
 W dłoń czarę winą i maskę jaskrawą
 I spieszcie za mną w to szalone koło,
 W którym żywota bankiet wre zabawa
 Śmiechem, pieśniami i słów pustych wrzawa.

* * *

Evoo! niechaj hucznym karnawałem
 Rok się rozpocznie, bo w ostatniej scenie,
 Gdy śmierć zabłyśnie licem groźnie białem,
 Duch ją powitać musi bólu szalem
 I oddać życie jak oddał złudzenie.

— W ośm dni po Bożem Narodzeniu, t. j. jutro, Kościół obchodzi tajemnicę obrzezania i Imienia JEZUS. JEZUS poddał się temu prawu, aby dał nam przykład powolności i uszanowania dla prawa Bożego. Przy powyższym obrzędzie, nadano MU imię JEZUS, które Anioł przyniósł z nieba i które Synowi Bożemu najlepiej przystało.

— W dniu jutrzejszym, z powodu Nowego Roku, Ewangelja Święta w rozdziale 2gim: „O obrzezaniu CHRYSZTUSA PANA“.

— Jutro, jako w dzień Nowego Roku, w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, przypada doroczna Uroczystość Najśłodszego Imienia JEZUS, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i z Ś-mi Ewangeliami.

— Jutro, jako pierwszą Sobotę nowego miesiąca, przypada w Kościele Opieki Śgo Józefa dopołudniowe Nabożeństwo bractwa Matek Chrześcijańskich; pojutrze zaś, jako również w pierwszą Niedzielę rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w tymże kościele solenna Wotywa bractwa Serca Jezusowego, z kazaniem i processją.

— Jutro, jako w dzień uroczysty Nowego Roku, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana będzie wykonana pod kierunkiem Dyrektora Ap. Kąskiego, w czasie summy przez Instytut muzyczny, oraz artystów i orkiestrę opery, msza solenna Mozarta, Graduale Józefa Brzowskiego, O Salutaris Rossiniego, na Benedictus modlitwa Ap. Kąskiego.

— Pojutrze, to jest w niedzielę 1szą po Nowym Roku, Ewangelja Święta u Mateusza Śgo w rozdziale 3cim: „O chrzcie CHRYSYTA w Jordanie“.

— W niedzielę, w następujących kościołach, przypadają uroczyste Nabożeństwa: w Archikatedralnym Śgo Jana, Śgo Aleksandra, Narodzenia N. MARJI P. przy ulicy Leszno, gdzie kończy się 40to-godzinne Nabożeństwo; u Śgo Jacka przy ulicy Freta, z processjami na 2ch niesporach, z 5ma Ewangeljami. — Odpusty w kościołach: Śgo Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, z solennymi niesporami; Śtej Trójcy na Tamce; Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście; w kościołach: Śgo Józefa Oblubieńca, obok pałacu Namiestnikowskiego, na Krak-Przedm.; i u Śtej Anny, obok Dobroczynności, gdzie obchodzone będzie: *Najśodsze Imie JEZUS.*

— i — Wczorajsza prelekcja p. K. Kaszewskiego zgromadziła licznych słuchaczy w salce teatru Towarzystwa Dobroczynności. Szanowny profesor treściwie i zwięźle zamknął w godzinnem pełnem werwy opowiadaniu długą historję poczęcia się wielkiej Muzy dramatycznej starożytnych Aten. Uważamy opowiadanie to jako barwny i świetny wstęp, gdzie myśli w pośpiechu zakreślały jak race na ciemnem niebie błyszczące wstęgi, ale niechcąc się dłużej zatrzymać nad przedmiotem nie rozświecały go dostatecznie; prelegent niby przedmową rozpoczął szczegółowy i rzeczywisty rozbiór krytyczny komedji Arystofanesa przyobiecany nam na poniedziałek; zaogólną nazwę kursu „O teatrze greckim“ stworzył chyba tylko przypadek i dziennikarska niedyskrecja.

P. Kaszewski przebiegłszy myślą dwudziestokilokwowy postępek cywilizacji, zauważył, że wszystkie formy dziś przez nas uznane za nasze, w które przyoblekliśmy pojęcia o polityce, o ustroju społecznym, o nauce, a nakoniec o sztuce były niejednokrotnie stworzone, a bezwyjątkowo przewidziane i przeczute przez starożytnych greków.

Możebyśmy bez pewnej delikatnej kontestacji zdania tego w zupełności nie podzielili.

Zastanowiwszy się nad sobą, wynosimy przekonanie, że chrześcijaństwo odnowił świat i dał mu pewien dość odmienny kierunek i nowe kształty—choćby goetyckie. Te kształty nietylko w sztuce i naukach, ale zarazem w historii, w ustroju społecznym, ba! nawet w naszym dzisiejszem powszedniem i towarzyskiem życiu dostrzegać się dają,—pomimo, że ludzkość przeszedłszy przez epokę odrodzenia wytworzyła sobie jakąś pośrednią i mieszaną drogę. Ta ostatnia to chyba najlepsza dla nas, chociaż w rzeźbie nie doścignęliśmy Fidiasza, a w zimnych piersiach nie goszczą już idealne natchnienia Fra Angelica, chociaż nietworzymy demokratycznych wysoce wykształconych społeczeństw jak ateńskie, a jeno potro: że dojrzelismy pod subtelną myślą równości jakiej Chrystus był pierwszym prorokiem, a cały ostatni ustępek nowożytnej historii płomieniem swoim więcej nas zapala, jak do-

skonałości formy rządzenia sobą—starożytnych republik.

I dziś naprawdę stoimy jakoś na pogańsko-chrześcijańskim gruncie, nie bardzo pewni, gdzie się jeden zaczyna a drugi kończy.

Ale te myśli i zdania zadaleko odniosłyby nas od przedmiotu, a szybko podążać musimy za szanownym professorem opowiadającym, jak z hymnów na cześć Bachusa, które chociaż liryczne nazywały się *tragedją*, wyrosła prawdziwa *tragedja*, ta najdosłowniejsza przedstawicielka poezji. Pominął że *Thetis* był jej twórcą, że *Frynikus*, *Pratinas* i *Cherylus* ją kształcili, bo rzeczywiście nie wiele dowiedzieć się o nich można w pisarzach starożytnych, a niejedną wzmiankę Kwintyliana, Horacego i innych, nowocześniejsza krytyka uznała za błędną.

Eschyles uważanym przez niego jest za ojca tragedji greckiej, jak *Corneille'a* przyzwyczailiśmy się stawiać na początku tragedji francuzkiej, chociaż długi szereg tragicznych pisarzy go poprzedza. Schlegel powiedział, że tragedja wyszła z mózgu *Eschylesa*, jak uzbrojona *Minerwa* z czaszki *Jowisza*.

Bardzo ciekawe szczegóły wygłosił pan Kaszewski o znaczeniu edukacyjnem teatru greckiego, iż wzmógł on siły moralne ludu, jak materialną swoją budową (według słów Platona mógł bowiem pomieścić 30,000 widzów) i cenami przystępnymi dla spakajanych dla ubogich przez skarb publiczny, składowany był ku temu, aby u źródła prawdy i natchnienia czerpać mógł każdy obywatel. Konkursy o puszczały do przedstawień tylko sztuki posiadające rzeczywistą wartość, a jak surowe sądy wygłasza archontowie, świadczy fakt, że przy współubieganiu się, niejednokrotnie *Eschyles*, *Sofokles* i *Eurypides* których arcydzieła świat wielbi, ustępować musieli kroku przed poetami nieznanymi nam nawet z nazwiska.

Smutne losy półwyspu zalanego falą barbarzyństwa nie dozwoliły mu przechować tych „cudownych czasów“, w których płonął „wonny ogień“ poezji.

Szkoda że p. Kaszewski nie wspomniał jak atacyzycy staranną wystawę dawali utworom dramatycznym na scenie, jak mechanika teatralna była u nich wysoce udoskonaloną, jak bez użycia najkorzystniejszego złudzenia światła (sztuki bowiem przedstawiane były w dzień) nie szcędzili grosza na kostiumy, przebrania, maski, błyskawice, pioruny, dekoracje—jak umiano naśladować pożary, zapadanie się domów i t. p., i t. p.

Nowożytny teatr uważa często te środki materialne za podrzędne, a żalując wydatków, miesza pojęcie widzów o czasie i miejscu scenicznych przedstawień. Po opowiedzeniu jaka była budowa pierwotnej tragedji, że składała się z trzech aktów trylogji, wiążących się jedną przewodnią myślą (choć i aż odstępowało czasem od prawidła i trylogja składała się z trzech oddzielnych sztuk trzech poetów) i z aktu czwartego komicznego a raczej satyrycznego, który umysłowi wzruszonemu poważnemi wrażeniami dawał odpocznik i rozrywkę, przeszedł szanowny profesor do krótkiego ale dosadnego scharakteryzowania trzech wielkich attyckich tragiczków.

Eschyles silny i wzniosły, podobny do półboga, których szerokim pędziem maluje, *Sofokles* wielki człowiek, dba usilnie o charakterystykę osób i ak-

rypides służył tendencji jest przede wszystkim politycem, filozofem i retorem. Manierę każdego z nich w robocie uwydatnił doskonale p. Kaszewski i w pojęciu historycznym po zamilknięciu tragedji, przeszedł do komedji, którą na trzy wielkie działy, każdy reprezentowany przez swego mistrza, podzielił.

Komedja pierwszej epoki jest pamfletem politycznym, jest dziełem społeczeństwa szczęśliwego i dojrzałego. Rzuca się na postacie znane, nie szczędzi nazwisk i osobistości, wyśmiewa filozofa, poetę, polityka, jest jak polityczna karykatura francuzka przed dwudziestu laty, mówiąca gorzką prawdę, a na którą nikt nie śmiał się gniewać.

Druga zrodzona pod mniej szczęśliwą gwiazdą, chociaż zajmuje się jeszcze współczesnymi, już jest bardziej społeczną i obyczajową, a trzecia którą Menander uświetnił, jest tylko dziełem fantazji i poezji. Dwóch ostatnich rodzajów mało bardzo pomników zostało, jakieś urywki kilkowierszowe, czasem parę scen, kiedy niekiedy tytuł i nic więcej.

Ale znamy pracowników którzy, jak Cuvier z jednej kości odrysował *szkielet* mastadonta, tak ci z owych szczątków wspaniałych zbudowali dzieła wysokiej poetycznej wartości i piękna. Jednym z takich jest żyjący włoski poeta florentczyk *Dall'Ongaro*. On to z urywku Menandra komedji „Fasma“ wysnuł całość zachwycić mogącą najwybredniejszego literackiego dyletanta. Życzyć by należało, aby prawdziwy poeta przyswoił dzieło to naszej scenie.

Przedmiotem poniedziałkowej prelekcji, będzie rozbiór krytyczny komedji Arystofanesa jakieśmy to już wyżej powiedzieli: — schodzącego z katedry profesora pożegnał przeciągły, życzliwy i zasłużony oklask.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, w następstwie ogłoszenia swego z d. 17/29 b. m. i r. ma honor podać do wiadomości powszechnej, że dalszy ciąg prelekcji Pana Kazimierza Kaszewskiego, „O Teatrze Greckim“, odbędzie się w d. 22 grudnia (3 stycznia) 1869/70 (w Poniedziałek) na dochód ubogich w Sali gmachu Towarzystwa Dobroczynności o godzinie 6-iej wieczorem. Biletów wejścia po kop. 30, a dla Uczniów szkół publicznych po kop. 15, nabyć można w kancelarji Towarzystwa od godziny 10 rano do 6-iej z południa. — W Warsz. d. 18/30 grudnia 1869. — Prezes Administracji Ogólnej, *A. Preyss*. — Członek Sekr. Tow. *K. Dąbrowski*.

— W zaczynający się z dniem jutrzejszym Nowy Rok, poganie na cześć Janusa bożka, przesyłali sobie podarunki, wyprawiali bankiety, igrzyska, na których mężczyźni za kobiety, a kobiety za mężczyzn się przebierali. Ojcowie kościoła powstawali mocno przeciwko tej, jak ją zwali, rozpuście i nakazali post skutkiem tego.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — Nie pomnę w którym numerze Kurjer Codzienny ogłaszał o zamiarze Komitetu Lekarskiego Towarzystwa Dobroczynności urzędzenia przy tej Instytucji Ambulatorjum dla biednych chorych, które ma być prowadzone przez 30 lekarzy; któż nie pochwali szlachetnych chęci projektujących? któż zarzucić może celowi? Ale też zarazem i to każdy przyznać musi, bo nas nie jedne nauczyły tego przykłady, że najpiękniejsze cele, najwznioślejsze myśli w czyn wprowadzone, jeśli tylko nie były wywołane rzeczywistą potrzebą, przynosiły jedynie zawady i materialne straty. Jeden i ten sam

los spotykał zakłady przemysłowe fabryki a nawet instytucje do czynne, gdy nie na czasie były poczęte. Otóż i w tym razie przy wykonaniu wspomnianego projektu należy się zastanowić, czy on wynika z istotnych potrzeb domagających się podobnego urządzenia, i czy tak znaczne siły lekarskie, bo aż 30-stu lekarzy, ku czemuś lepszemu i potrzebniejszemu służytkowacby się nie dały?

Zastanawiając się nad pierwszym punktem mojego założenia, sędzę, że przyznasz panie Redaktorze, iż w obec istniejących już w naszym mieście, osobliwie przy każdym szpitalu tego rodzaju bezpłatnych porad lekarskich — porady przy Towarzystwie Dobroczynności nie będą ani dogodniejsze, ani lepsze; przeciwnie kuracja prowadzona przez wielu z kolei, nie będzie nigdy tak systematyczną, jak prowadzona stale przez jednego lub kilku lekarzy, a wypadkowa omyłka w diagnostyce w księgę wpisana, i (bardzo być może,) niesprawdzona, może nawet wypaść na niekorzyść chorego. Nareszcie należy pamiętać, że gdy każde ambulatorium jednakowe przedstawia korzyści, każdy będzie wolał udać się do bliższego mu, nie zaś dążyć koniecznie do Dobroczynności, by codzień innego znaleźć lekarza, a tem samem co dzień podług innych pojęć i metod być leczonym. Sędzę więc, że dobre chęci Szanownego Komitetu Lekarskiego inaczej służytkowacby się dały. Mamy bowiem, jak powiedziałem, dosyć bezpłatnych porad lekarskich, ale istnieje u nas niedogodność, o której zarządzeniu nikt nie pomyślał, a która nieraz dotkliwie uczuwać się daje, — mówimy tu o *natychnmiastowej pomocy lekarskiej*. Nie wiem panie Redaktorze, czyś był kiedy w wypadku poszukiwania lekarza po godzinie 9-tej rano, to jest po godzinie, w której wszyscy wyjeżdżają dla odwiedzania swych chorych w mieście, — jeżeliś nie był w tej potrzebie, to wierz słowu memu, że mimo najszczerzych poszukiwań i najgwałtowniejszego wypadku, powniebyś nie znalazł żadnego lekarza i chory twój musiałby czekać przynajmniej do godziny 3-iej po południu, a nieraz i dłużej. A gdy weźmiemy na uwagę, że nagle choroby niejednokrotnie mogą napastować biedną ludzkość naszego miasta, i że nieraz natychmiastowy tylko ratunek może zbawić od niechybnej, przy dłuższem oczekiwaniu, śmierci, — czyż nie przyznasz panie Redaktorze, że zarządzenie tej potrzebie jest rzeczą ważniejszą, niżli fundowanie nowych ambulatorjów, których już mamy podostatkiem. Zarządzenie zaś temu nie jest rzeczą tak trudną i niepodobną, jakby się to na razie wydawać mogło, — należy tylko zawezwać do współdziałania nie 30-stu, lecz wszystkich lekarzy warszawskich, których znowu gotowość i uczynność daje rękojmię, iż żaden z nich kilku godzin w miesiącu nie odmówi dla tego celu poświęcić. Tym sposobem dałoby się urządzić *Stowarzyszenie natychmiastowej pomocy lekarskiej*, której członkowie odbywaliby dyżur i byli gotowi na wezwanie potrzebujących natychmiastowej pomocy, nie koniecznie w Towarzystwie Dobroczynności, lecz w kilku na raz partjach, by dać możność korzystania z tej pomocy najodleglejszym stronom miasta. Najstosowniejszem miejscem dyżuru, według mnie, są apteki, a z nich odpowiedniemi temu celowi zdają się być: p. Kuśmirskiego, na rogu ulic Chłodnej i Żelaznej; p. Kucharzewskiego wprost Miodowej i p. Klawe przy placu Ś-go Aleksandra.

Nie sędzę panie Redaktorze, ażeby ktokolwiek

w tej mojej odezwie chciał upatrywać chęć potępiania ze wszechmiar zkad inąd szlachetnego zamiaru, lub dotknięcia czyjejsz osobistości. Do składu Komitetu Lekarskiego w Towarzystwie Dobroczynności, jak i samegoż Zarządu Towarzystwa, wchodzą ludzie tak szanowni i zacni, iż z największą czcią tylko dla nich być mogą. Jedyne głębokie przekonanie o braku istotnej potrzeby urządzenia nowego ambulatorjum a nadto konieczność wprowadzenia natychmiastowej pomocy lekarskiej w naszym mieście, skłoniły mnie do skreślenia tych słów kilku. Dla tego też, panie Redaktrze, proszę cię, abyś umieszczeniem tego listu w swoim piśmie, zwrócił uwagę publiczną na tak ważną i żywotną kwestję.

Doktor *Stefan Kuczyński*.

— Fakultet lekarski Warszawskiego Uniwersytetu, na posiedzeniu w d. 18 b. m. i r. przyznał następujące stopnie naukowe: stopień lekarza p. Adolfowi Szalayowi; stopień prowizora farmacji panu Aleksandrowi Wszeborowskiemu; stopień pomocnika aptekarskiego pp. Franciszkowi Siekierzyńskiemu, Marcelemu Kobylńskiemu, Mieczysławowi Filatowi, Ignacemu Filatowi, Stanisławowi Niczeńowskiemu, Aleksandrowi Reklewskiemu, Józefowi Chwedkowskemu, Marjanowi Izdebskiemu, Aleksandrowi Wolskiemu, Damazemu Paterowi, Władysławowi Olsztyńskiemu, Ottonowi Rudolfowi Kochowi, Kazimierzowi Rompalskiemu, Władysławowi Klickiemu Juljanowi Kwiatkowskiemu i Konstantemu Lerowskiemu.

— Jedną z pouczających zabawek przy mroźnym powietrzu, i padającym śniegu, są płatki tegoż, które na czarnem gładkiem suknie układają się w trójkąty, sześcianki, gwiazdeczki. Gdy dwa płatki zlepiają się razem, gwiazda ma 12 promieni najształtniejszych: Jedne mają w około perełki, innym u rogów wieszają się sześciokąty z gwiazdkami i t. p. W pyle rosy co do okna przymarzą, panuje rozmaitość, która podziwieniem rozważającego, nawet starszego przejmuje. Kilka dni temu gdy śnieg padał, zauważyliśmy gromadkę studencików, otaczającą swego nauczyciela w ogrodzie Saskim, który zaciekawionym chłopaczkom okazywał na płaszczu swym obrazki śniegowe.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej zawiadamia, że z powodu mającego się dać w dniu 8 Stycznia w sobotę przez Obywateli miasta Warszawy balu w salach nowo odbudowanego ratusza, zapowiedziany na tenże dzień wieczór tańczący w Resursie Obywatelskiej, miejsca mieć nie będzie.

Dyrektor *A. Kropiwnicki*.

Sekretarz *J. Chromiński*.

— W dniu dzisiejszym, jak zwykle nastąpi zamknięcie czynności w Banku Polskim.

— Wisła ciągle przybiera, wysokość jej dziś dochodziła stóp 5 cali 12.

— W r. 1868, w 90-tym roku życia zmarło w Warszawie mężczyzn 6 kobiet 15; w 91-m m. 3 k. 1; w 92-m m. 1 k. 4; w 93-m m. 4 k. 3; w 94-m m. 7 k. 6; w 95-m m. 2; w 96 m. 1 k. 2; w 97-m m. 1 k. 1; w 98 m. 3; w 99-m k. 3; w 100-m m. 4 k. 1; w 101-m k. 1; w 102-m k. 1; w 104-m kobieta 1!

— Sanna na bruku warszawskim popsuta się, śnieg w Aleach przez wiatr tak zestał zwiany, że niepodobna sankami po gołej ziemi jeździć.

— Za tydzień na scenie wielkiej wystąpi po raz pierwszy w operze „Violetta,” pan Zabierzowski, barryton, uczeń p. Quattriniego.

— Pan Aleksander Chodecki pianista i deklamator od pewnego czasu złożony ciężką chorobą, powrócił obecnie do zdrowia i zamierza jak slyszeliśmy, niedługo urządzić koncert.

— Slyszeliśmy że w tych dniach w Warszawie jedna z dam nabyła dla swojej jedynaczki lalkę paryżką za sumę stu pięćdziesięciu rubli, drugą za 30 rsr; lalki w górę idą.

— *Czwarta* prelekcja publiczna Profesora F. H. *Le-westama*, odbędzie się od tej niedzieli za tydzień, d. 9 stycznia 1870 r. o godz: 1szej z południa, w sali Resursy Kupieckiej. Z powodu zapowiedzianego w krótkim czasie przedstawienia na tutejszej scenie trajedji Szekspira: *Romeo i Julja*, prelegent, odstępując na ten raz od zakreślonego programu, odczyt ten poświęci rozbirowi wspomnianej trajedji.

— Drukiem A. Ginsa, wyszedł „Wykaz świąt i niedziel“ na rok przysły, z wyrażeniem w jakim języku odbywać się będą Nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie.

— Z końcem r. 1867; pozostało starców i kalek Warsz: w Towarzystwie Dobroczynności 345; w roku 1868 przybyło 72, umarło 66, wyszło 15, pozostało na r. b. 336; przecięciowo było ich dziennie 329, na utrzymanie których wydano rs. 31,845 kop: 78, to jest dziennie na jedną osobę kop: 26⁵/₁₀₀, a na żywność kop: 12⁷/₁₀₀. Stosunek śmiertelności był 16—100; w r. 1867 18 na 100.

— W zakładach sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności z r. 67, pozostało 171 dzieci, w r. 68, przybyło 25, ubyło 29 (przez śmierć), pozostało na rok 1869: chłopców 87, dziewcząt 80, razem 167, w przecięciu dziennie było dzieci 163, na utrzymanie których wydano rs. 12,610 kop: 97¹/₂, czyli dziennie na dziecko kop: 21¹⁵/₁₀₀, a na żywność kop: 10. Stosunek śmiertelności był 4 na 100.

— W poniedziałek po Nowym Roku, rozpoczyna się zapis do tutejszej Szkoły handlowej.

— Dzisiaj o 9-tej wieczorem, na zakończenie starego roku, bal w Harmonji.

— W poniedziałek w sali posiedzeń Wydziału Górniczego, odbędzie się licytacja Magazynu rządowego i przedmiotów w nim znajdujących się, od summy rsr. 191,000. (Magazyn znajduje się pod Nr. 1078 c przy ulicy Królewskiej i Graucicznej).

— W niedzielę przypada nów księżyc, o godzinie 1. m. 30 rano.

— Czynności Kassy Oszczędności warszawskiej, przy ulicy Dzikiej, i kantoru pomocniczego, przy Placu Ś. Aleksandra, dla zamknięcia rachunków, zawieszono zostały do dnia 2/14 stycznia r. p.

— Prezes stowarzyszenia „Merkury“, dyrektor wydziału w Banku Polskim, pan Nagórny, wyjechał wczoraj, o 11 w nocy, do Petersburga,

— Egzemplarze „Biblioteki Warszawskiej“, za rok 1869 podobno już zostały wyczerpane.

— Opowiadano nam, że jeden z tutejszych przyjaciół ludzkości, napotkawszy w dziennikach myśl ubezpieczenia swego życia, na cel dobroczynny, postanowił uczynić to na korzyść jednego z zakładów tutejszych. Ma to być człowiek niezbyt zamożny, ale płacąc corocznie stosownie do swego wieku składkę roczną, może kilkadziesiąt tysięcy złotych pozostawić dla ubogich. Pewna zaś pani bezdzietna ubezpiecza swe życie na stypendja dla niezamożnych studentów ze swej rodziny.

— Jutro w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie, nabożeństwo w języku polskim.

— Program zabaw w Ressursie Kupieckiej na rok 1870 jest następujący: Dnia 15 stycznia wieczór tańczący; dnia 29 stycznia herbata tańcząca; dnia 12go lutego wieczór tańczący; dnia 26 herbata tańcząca, połączona z balem kostjumowym dla dzieci.

— Trajedja „Romeo i Julja“, przedstawioną będzie w pierwszej połowie stycznia, na benefis p. Modrzejewskiej. O ile wiemy, poczynione już zostały liczne zamówienia biletów, na tę zarazem Szekspirowską uroczystość i benefis utalentowanej artystki.

— W Resursie Kupieckiej dnia wczorajszego, członkowie Komitetu wybierali z pomidzy siebie Dyrektora i Kassjera Towarzystwa. Zebrani członkowie Komitetu, uważając sekretne głosowanie za zbyt cenne, jednogłośnie wybrali Józefa Zelta na Dyrektora na następne 2 lata, to jest na rok 1870 i 1871, a Krausę Jana na Kassjera, na rok 1870.

— Woda na Wiśle ciągle przybiera, zmarzły szron pokrywa rzekę; starzy ludzie dowodzą, że kiedy na Nowy Rok jest przybór wody, toż samo będzie i w m. Lipcu.

— W Mławie zamierzają utworzyć stowarzyszenie wspólni spożywczej.

— Na Nalewkach pod Nr 2247e, w bramie wjazdowej, urządzoną została sprzedaż mięsa.

— Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w r. b. zbyło 1240 akcji. Jestto stosunkowo do ilości inteligencji tutejszej, nader mała liczba protektorów artystycznej pracy. O ile wiemy: kunstvereiny w Dreźnie w Lipsku, liczą po kilka tysięcy akcjonariuszów. Bartoby więc w tym względzie naśladować Niemców.

— W Kassie Banku po dzień 23 b. m. znajdowało się w złocie, srebrze i banknotach 5,246.148 rs. 99 $\frac{1}{2}$ kopiejek.

— W dniu onegdajszym Paweł Piasecki, dozorca resztu policyjnego, z kategorii cywilnych, w domu pod Nr. 2643 zamieszkały, w mieszkaniu swem ze łódka zamkniętem, znaleziony został wiszącym na drzwiach. Przyczyną do odebrania sobie życia przez Piaseckiego, było zmartwienie, spowodowane nieszczęśliwym pożyciem małżeńskim. Zawiadomiono o tem sąd i ze strony Policji zarządzone wyprowadzenie oddzielnie śledztwa.

— W kościele Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie, podczas Mszy porannej, ksiądz odprawiający nabożeństwo, przez nieostrożność przewrócił ręką świecę, od której zapaliła się firanka na ołtarzu, lecz ogień natychmiast przy pomocy obecnych osób, bez dalszych następstw ugaszonym został.

— Naftala Zysman, właściciela handlu księgarskiego, w domu pod Nr 1257, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w skutku czego w sklepie jego wybuchł pożar, który wreszcie bez przyczynienia strat znacznych, jeszcze przed przybyciem straży ogniowej przez lokatorów domu ugaszonym został, skazując na karę pieniężną rubli 10.— Polecam Kommissarzowi cyrkułu Nowoświetskigo, w przeciągu dni trzech pieniądze te ściągnąć i wnieść do wydziału 2go Zarządu Policji, dla włączenia do funduszu z kar policyjnych. (G. Polic)

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, nadesłali do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, W. Wilhelm Kuksz z małżonką rs. 2 dla gminy ewangelicko-reformowanej; Karol Martin z żoną rs. 1 dla Warsz: Tow: Dobroczyńności; Gebethner

i Wolff rs. 6, w połowie do funduszu koncertowego dla studentów uniwersytetu, a w połowie dla Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzycznych; Orgelbrand z żoną rs. 3 na wpisszkolny dla najwięcej potrzebującego; W. Konstancja z Dębowskiich Morawska rs. 2 do funduszu koncertowego dla ociemniałych; Wacław Mochnaur rs. 1 dla niezamożnej uczącej się młodzieży; Rz: R. Stanu Józef Korytowski rs.1 dla niezamożnych studentów uniwersytetu; W. F. Fijałkowski rs. 1 dla studentów uniwersytetu; Doktor Natanson z małżonką rs. 3 do dyspozycji W. T. D.; Artur Aleks: Dücker rs. 3 do dyspozycji W. T. D.; Członek świecki Konsystorza ewangel-augsb: i Naczelnik Kancellarii tegoż Konsystorza, Juljusz Kweisser rs. 2 na wpis dla niezamożnych studentów uniwersytetu Warszawskiego, i rs. 2 dla Domu sierot i starców gminy warszawskiej ewang-augsburgskiej; Antoni Wrotnowski rs. 5 na fundusz wpisowy dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego; Bankier Jan Bloch rs. 5 dla Warszawskiego Tow: Dobroczyńności; A. Solecka rs. 2 i T. Drewnowska rs. 1 do funduszu koncertowego, dla ociemniałych; Emmanuel i Helena Matuszewscy rs. 2, w połowie dla Instytucji Jałmużniczej, a w połowie dla Przytuliska; Aleksander Budzyński rs 3 dla Warszawskiego Tow: Dobroczyńności.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od czterech dzieci z ulicy Bednarskiej rs. 1 kop: 50 dla ucznia na wpis.

— Jednemu z prenumeratorów stałych. Niepodbna.

— Panu J. Bardzo często odpowiedź przynosi za wiele zaszczytu; zdaje się że i pańskie obecne wystąpienie miałyby ten sam skutek.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Hlebow, z Petersburga; Jenerał-Major Czemerzin, z Włocławska; Radca Tajny hrabia Solohub, z Egiptu, Kontr Admirał Gożkowienco, z Wiednia.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Major Lebediew, za granicę; Rzeczywisty Radca Stanu Kolesow, do Petersburga; Szambelan Dworu Muchanow; za granicę.

— W dniu 2 Stycznia t. j., w Niedzielę jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Jana Szymanowskiego odbędzie się Msza Święta za spokój duszy Jego w Kościele Śgo Ducha przy ulicy Długiej o godzinie wpół do 10tej rano, na którą pozostała wdowa z dziećmi, Krewnych uprzejmie zaprasza. (15990)

— W dniu 2gim stycznia 1870 r., to jest w przyszlą niedzielę, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Śta za duszę Henryetty Wołowskiej, a to z legatu przez niegdy Jana Kantego Wołowskiego uczynionego. O czem Nadzór cmentarza interessowanych zawiadamia. —10,112— (15,990)

— W d. 17 b. m. zmarł w Opatowie lekarz Ludwik Bukowiecki.

— Dnia 11 Grudnia w Kaliszu w 58 roku życia zmarła żona tamtejszego nauczyciela ś. p. Fortunata z Marskich Cybulska.

— Dnia 27 b. m., odbyło się pierwsze posiedzenie sądu przysięgłych w sprawie Troppmanna. (Otrzymałszy depezę, że skazany na śmierć).

— W środkowych Włoszech, jak niedawno w Węgrzech nad Cisą, były okropne wylewy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Członkowie lewicy Ciała Prawodawczego postanowili przedstawić w Izbie za pośrednictwem wymownego Juljusza Favre następujące wnioski do prawa: 1) o udzielenie przysięgłym atrybucji sądenia spraw politycznych; 2) o zniesienie art. 75 konstytucji; 3) o mianowanie merów; 4) o regulaminie, wyborczym; 5) o zarządzie Algierji.

Okólnikiem francuzkiego ministra wojny, jenerała Leboeuf, wzbronionem zostało wojskowemu wszelkiego stopnia przyjmowanie udziału we wszystkich radach zarządzających jakimś przedsięwzięciem przemysłowym lub handlowem.

Cesarz Napoleon III z cesarzem austriackim prowadzą codziennie prawie żywą korespondencję.

Wydany przez Papieża regulamin soboru mocno się niepodoba znaczej części biskupów, tak dalece, iż ci reklamowali przeciw jego zaprowadzeniu, Zdaje się, że dogmat nieomylności papieża na soborze stawionym nie będzie.

Telegram z Raguzy donosi, że jenerał Auersberg przeniósł siedzisko władz administracyjnych z Risano do Perasto, gdzie już znajdowały się w 1867 roku. Risano jest stanowiskiem wojennym pierwszego rzędu. Most na rzece Fiumera, droga do Perasto i Morigno, wawozy pod Ledzienicami i Smoczewaczem ufortyfikowano, tak, że z tej strony powstańcy najzupełniej odcięci.

Przypomną sobie może czytelnicy, że na ostatniej sessji, sejm sztockholmski uchwalił ważne nader, choć jeszcze niedostateczne zmiany, w prawodawstwie ustalającym w Szwecji wolność sumienia. Projekt do prawa zagłosowanym był przez obie Izby jeszcze w maju i napotkał w łonie samego rządu, na liczne zawady i energiczny opór. Kwestją poddano ostatecznie pod rozbiór najwyższemu sądowi. Ten zgodnie z opinją ministra stanu zawyrokował, że nowe prawo nie może być ogłoszonym bez approbacji synodu duchownego, co równało się *de facto* nader długiemu odroczeniu, a kto wie, czy nawet nie odmówieniu sankcji. Dziś, korespondencja ze Sztockholmu zawiadamia nas, iż król dał swoje zezwolenie i usankcjonował prawo przez sejm uchwalone.

Piszą z Bukaresztu, iż rząd rumuński postanowił ogłosić sprawozdanie z swoich czynności, jakoż p. Kogolniczano wydrukował je na podobieństwo francuzkiej „błękitnej książki“ i wykazał zasady, jakimi w zamierzonych ulepszeniach rząd się kierował. Sam *Romanul* powitał z zadowoleniem to sprawozdanie, nazywając je postępkiem „dobrym i pożytecznym“ tak dla całego rządu w ogóle, jak dla ministra spraw wewnętrznych w szczególności.

Według listów nadeszłych z Konstantynopola do Paryża, zajdą tam mnogie zmiany w osobach składających gabinet. Nie będzie to wszakże przesileniem ministerjalnem, gdyż nacelnik gabinetu, wielki wezyr, pozostanie na swoim stanowisku. Kabuli pasza, szwagier zmarłego Fuada-Paszy, opuści ministerstwo handlu i pojedzie reprezentować sultana przy dworze petersburgskim, Server Effendi w nagrodę pomyslnego załatwienia sprawy z wicekrólem, otrzyma tekę robót publicznych. Obecny minister tego wydziału, Daud-Pasza, zostanie członkiem rady państwa, i jak mówią, posłem w Atenach. Wszystkie te zmiany ogłoszonymi zostaną urzędownie po ukończeniu świąt baj-

ramu, to jest w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

(W. T. B., Jour. des Déb., La France, La Liberté, Indép. belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Z NOCY ŚGO SYLWESTRA.

DZIEWCZĘ Z ZAPAŁKAMI.

(PODŁUG ANDERSENA.)

Zimno był! Śnieg zawiewał — zapadła noc. Upływał ostatni wieczór Starego Roku; nazajutrz miał się już zacząć Rok Nowy.

Pomimo zimna i zmierzchu, na ulicę wyszło biedne młodzieuchne dziewczętko, wyszło z gołą głową, z białymi nogami.

Wprawdzie kiedy wychodziła z domu dziewczynka, miała jeszcze obuwie na nogach, ale niedługo jej obuwie służyło. Były to stare, duże pantofle, znoszone już zdarte zupełnie przez matkę, a tak obszerne, że przechodząc na drugą stronę ulicy pomiędzy nadjeżdżającymi powozami, z wielkiego pośpiechu, konieczniej gubić je musiała. Jeden z nich w samej rzeczy zginął bez śladu, co zaś do drugiego, ten dostał się w moc jakiegoś ulicznika, który porwał go z mocnym postanowieniem, zrobienia zeń kiedyś kołyski dla swego dziecka, rozumie się, jeżeli go Bóg dzieckiem obdarzy.

Dziewczynka szła więc boso. Nogi jej czerwieniły się i siniwały od zimna. W fartuszkuniosła bardzo dużo zapalek, a jedną paczkę trzymała w ręku.

Zły to był dzień dla niej: nikt nie kupił — grosza nie było w kieszeni. A głód dokuczał i mróz ścierał nieodstępnie. Biedne dziewczętko!

Płatki śniegu spadają na pukle długich jasnych włosów, co z wdziękiem oplatały jej szyję; ale czy ona mogła teraz myśleć o swoich włosach? W oknach — oto — błyszczały światła, woń pieczystego rozchodziła się po ulicy, „jutro“ było już na każdym progu o niem też marzyło i biedne dziecko z odkrytą głową i bosymi nogami.

Znużone długą wędrówką dla wytchnienia siadła dziewczętko w kącie pomiędzy dwoma domami. Zimno przejmowało je coraz silniej, ale dziecię nie śmiało powrócić do domu z temi samymi zapałkami, które było zabrało zrana — powrócić bez pieniędzy! Ojciecby ją wybił, a zresztą czyż w domu lepiej, czyliż także nie zimno? Rodzice mieszkali na poddaszu a wiatr przechadzał się po niem z całą swobodą, chociaż prawda, że co większe otwory pozatykano słomą i gałganami.

Ręce zmartwiały jej prawie od mrozu.

O, Boże, jakążby jej wyświadczyła przysługę jedna mała zapałka! Czyby nie zdobyć się już na odwagę, nie wyciągnąć z paczki, jednej, jednej tylko zapałeczki — nie potrzeb jej o mur i nie rozgrzać nią sobie skostniałych palców?

Tak też zrobiła: wyjęła zapałkę i potarła o mur.

W okamgnieniu drobne drewnienko wybuchnęło jasnym blaskiem. Płomień zapałki okrywany ze wszystkich stron rączkami, był równie ciepłym i jasnym jak u świecy.

I co za dziwaczne światło!

Zdało się dziewczynce, że siedzi przed wielkim pie-

cem żelaznym i bogato przyozdobionym, połyskującym od mosiądzu. Buzował się w nim wspaniała ogień; wygrzać się przy nim można było doskonale!

Ale cóżto? Zaledwie dziewczątko wyciągnęło nóżkę, aby je rozgrzać przy piecu; ogień zgasł, piec zniknął. Marzycielka siedziała znowu jak przedtem pod murem, trzymając w ręku niedopaloną zapalną.

Potarła następnie drugie drewno i zaraz potem mur, gdzie tylko nań padł blask, stał się przejrzystym jak lekka gaza na sukni.

Dziewczątko przez mur przedarło się wzrokiem do pokoju, gdzie stół nakryty białym obrusem lśnił się od wykwintnej porcelany, a na tym stole gęś pieczona, nadziewana jabłkami i śliwkami, rozkoszny zapach rozszerzała po całym pokoju.

O radości, o niewymowne szczęście! W jednej chwili gęś wyskoczyła z półmiska, zesunęła się na podłogę, tuż przed nią. Dla większej dogodności dziewczęcia, gęś pamiętała o tem, aby zabrać ze sobą, nóż i widelec i oba te dobroczynne narzędzia tkwiły już w jej grzbiecie.

W tem zapalną zgasła.

Dziewczę miało przed sobą znowu tenże sam mur co i przedtem—zimny i niedający się przeniknąć.

Potarła trzecią zapalną.

Natychmiast ujrzała się pod wielką choinką, o wiele wspanialszą i piękniejszą od tej, jaką widziała przed świętami w sklepie jednego bogatego kupca. Tysiące świeczek paliło się na gałęziach. Różnokolorowe obrazki podobne do malowideł zdobiących okna magazynów uśmiechały się do niej. Wyciągnęła ręce przed siebie, ale zapalną zgasła, świeczki zaczęły wstępować coraz wyżej i wyżej w górę—i wtedy dopiero poznała, że to były tylko gwiazdy.....

W tej samej chwili jedna z gwiazd spadła i długim ognistym szlakiem zrysowała niebiosa.

„Ktoś umiera“ szepnęła dziewczyna, wszak babunia co sama jedna tylko była dobrą dla mnie, a teraz już nie żyje, często bardzo powtarzała: „Z każdą gwiazdą spadającą, jedna dusza ludzka wznosi się do Boga.“

Potarła jeszcze jedną zapalną.

Uderzyła na nią zaraz wielka jasność. W jasności tej stała przed nią jej babunia z twarzą tak słodką i rozpromienioną!...

„Babuniu, zawołała zabierz mnie z sobą. Gdy ta zapalną zgaśnie, wiem że cię tu już nie będzie, znikniesz, jak zniknął już piecyk żelazny, gęś pieczona i choinka na gwiazdkę.“

Po tych słowach zaczęła gorączkowo zapalać jedną zapalną za drugą. Wiele bardzo wiele zależało jej na tem, aby zatrzymać przy sobie babunię! zapalną rozszerzały już teraz blask żywszy od światła dziennego i babunia nigdy nie była tak ogromną i piękną. Wzięła też wnuczkę swę na ręce i obie rozradowane w promieniach światłości, odleciały wysoko, wysoko tam, gdzie już niema ani zimna, ani głodu, ani bolesnych niepokojów.

Skoro nastał mroźny poranek, w kącie pomiędzy dwoma domami ujrano siedzącą dziewczynkę z czerwonymi policzkami z uśmiechem na ustach, zmarłą z zimna wieczorem, w ostatni dzień starego roku.

Nowe Lato podniosło się już nad trupem. Ten trup tak drobny i rzewny trzymał w rękach zapalną z których jedna paczka zupełnie spalona została.

Ten ów mówił: „Chciała się ogrzać“ I świat nie

wiedział wcale jakie piękne rzeczy widziała, i w jakim blasku rozpoczynała wraz z Babunią Rok Nowy.

S Z A R A D A.

(Sz. T.)

Pierwsza, jak wiecie, płynie; *pierwsze trzecie* stoją; *Drugie* i *trzecie* grzeją; a zaś *wszystkie* stroją.
(Znaczenie zeszłej Szarady: *Koperczaki*.)

Redaktor, W. Szymanowski.

— Księgarnia i skład nut muzycznych *Ferdynanda Hoesick'a* otrzymała 9-ty zeszyt Spamera: „*Conversations Lexicon*“, jak również 11-ty numer „*Musikalische Gartenlaube*“, i takowe są do odebrania przez prenumeratorów. —10138—

— Składam niniejszem serdeczne podziękowanie p. Z. Fruchtmanowi, za bezinteresowne oddanie zgubionej koszuli. Oby ten czyn tak szlachetny stał się wzorem do naśladowania. —10,119—

— W bieżącym tygodniu, sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany i Leśmierz, po rs. 3 kop. 52½ za kamień. —10,117—

DONIESIENIA.

Obniżenie cen UBIORÓW Męskich
w Magazynie Kapca **A. Winnickiego**, przy ul. Długiej Nr 25.
(Czerwone znaki boczne).

Z powodu wprowadzenia w życie **Formy mechanicznej**, zamieniającej obecny sposób brania miary na dokładniejszy i gustowniejszy dla każdej figury choćby ułomnej, z znaczną oszczędnością materiału, okazało się możebnem **obniżenie cen.**
(16—0) —9267—(12797).

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY W KASKADZIE,

z. Nowym Rokiem znów otwartym będzie dla publiczności. Spodziewając się licznego grona amatorów szlichtady, właściciel zakładu zaopatrzył obficie swój buffet, kuchnię i piwnicę. Jutro też i pojutrze w tancecznym salonie, grać będzie muzyka dla uprzyjemnienia chwil wypoczynku przybyłym gościom.
(1—1) —10,139—(15,995)

Cukry Desserowe, funt kop. 50.

Jako to: najdelikatniejsze Pomadki różnych smaków, czekoladowe Praliny w kilku gatunkach, z likworami czekoladki, galaretowe cukierki i inne napełniane, różne owoce: glasowane, Palerma pistacjowe z orzechami i inne masowe oraz kremowe z kawą i czekoladą ciągnące, Krem-brulę funt kop. 50, Karmelki napełniane funt kop. 40 i 30, w Fabryce Cukrów, Karmelków i Czekolady **J. Janowskiego**, ulica Senatorska, Nr 457, dom narożny, wprost kolumny Zygmunta, obok domu W-go Dobrycza.
(1—1) —10,097—(15,994)

PĄCZKI.

Dnia dzisiejszego, jako w wigilję Nowego Roku 1870, jako też i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżem maśle smażonych **PĄCZKÓW** napełnionych konfiturami najlepszymi, sztuka po kop. 3, które szanowna Publiczność ciągle świeże i gotowe znalazła w mojej Cukierni. NB. dostać także można u mnie codzień świeżych, a przez Szanowną Publiczność tak ulubionych Strucli maślanych i makowych.
W. Drągowski.

Ulica Długa, obok kościoła Ś-go Ducha, Nr 5.
(1—1) —10,133—(15,992)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, codziennie otrzymuje świeże Handel Win i Delikatessów **Aleksandra Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (13—0) —9741—(14259)

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy** Nr 52 wyszedł z druku i zawiera: Kalendarze nasze; Słówko w kwestji będącej dzisiaj na czasie, przez Korwina; Witebsk (z drzeworytem); Pan Lecoq, powieść tłumaczona (dokończenie); Psy w Konstantynopolu; Rzeczy domowego użytku; Ogłoszenia.

— **Bluszez** Nr 52 wyszedł z druku i zawiera: Przegląd, przez Wacława Szymanowskiego; Bronisia, (powieść, ciąg dalszy). Przegląd piśmienniczy, przez Kazimierza Kaźmiewskiego (dokończenie); W złotodajnej krainie; Od Wydawcy.

— **Wędrowiec** Nr 356 wyszedł z druku i zawiera: Orang-Utan na wyspie Borneo (z drzeworytem) przez F. S.; Wagony na kolejach żelaznych; Czwarła para sławnych kochanków (z 2 drzeworytami) przez T. K.; Ludożercy południowej Afryki; Patryarchowie chrześcijańscy i mahometańscy studenci (z drzeworytem); Kronika przez F. S.; Wyspa konająca. Nowości: literackie, teatralne, statystyczne, przemysł i handel, komunikacje, nekrologja.

— **Kłósów** Nr 235 wyszedł z druku i zawiera: Dzieci Wiek, powieść J. I. K. (ciąg dalszy). Od Redakcji. Sobota przez R. Przegląd muzyczny, p. Wł. Wiślickiego, (dokończenie). Fryderyk Chopin, przez Mauricego Karasowskiego. Listy J. I. K. (Grudzień). Teatr; przez F. H. L. Pokłosie, przez Edwarda Lubowskiego. Kartki z Teki Podróźnej, przez Edwarda Chłopickiego (ciąg dalszy). Przegląd polityczny. Od wydawcy. Spis rzeczy — Ryciny: Sobota, obraz panny E. Majewskiej. Dziedzinnic zamku Nieświeżskiego z południowo-wschodniej strony. Fryderyk Chopin. Szkie humorystyczny Pranciszka Kostrzewskiego. Na spacerze. Zamek Nieświeżski od strony zachodniej.

**KALENDARZ HUMORYSTYCZNY
MUCHA NA ROK 1870,**

ilustrowany przez Fr. KOSTRZEWSKIEGO, zebrany przez FOTOFERO, przedstawia w Szkiecach Satyryczno-Humorystycznych bieg całego roku. Cena **Kop. 30**. Osoby nadsyłające z prowincji należność za 10 Kalendarzy, porta nie ponoszą. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie, jako też i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI

JÓZEFA KAUFMANNĄ,

Krakowskie Przedmieście, pod Nrem 442.

(1—3)

—10128—

Nakładem **Juljana Müllera**, przy ulicy Senatorskiej, wprost Parafji Sgo Antoniego, Nr 467b, wydana została obecnie nowa ilustrowana edycja na fortepjan znanego Baletu

WESELE W OJCOWIE,

z orkiestry na fortepjan ułożonego przez **R. Zientarskiego**. Egzemplarze tego dzieła nabywać można we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji: u Arzta w Lublinie, i u Hurtiga i Mittwocha w Kaliszu, po Rs. 1 Kop. 50. (1—3) —10075—

ROK 1-szy 1870.

LE MONDE MUSICAL

ŚWIAT MUZYKALNY.

Praktyczność tanich perjodycznych wydawnictw stwierdzoną została zagranicą, gdzie podobne publikacje cieszą się wielkim powodzeniem u Publiczności i gdzie setki tysięcy egzemplarzy rozchodzą się dostarczając tanim sposobem wybór Nut prawdziwej wartości i uprzyśtępniając nabycie takowych.

Na wzór więc podobnych wydawnictw, zamierzam wydawać co każde dni 15 zeszyt 1½ arkusza liczący, Nut stronnic 6. Przez ciąg więc jednego roku wyjdzie 24 zeszytów, zawierających około 150 stronnic, Nut muzycznych, t. j. około 60-ciu kompozycji muzycznych, wartości katalogowej 15 rubli srebrem.

Świat muzyczny w każdym poszycie pomieszczać będzie kilka utworów tak klassycznych jak nowszych autorów, a mianowicie:

Na sam fortepjan:

- 1) Dotąd niedrukowane kompozycje najulubieńszych kompozytorów nowoczesnych.
- 2) Wydane poprzednio doborowe kompozycje, tak klassycznych, jak nowszych autorów.
- 3) Fantazje, wyjątki z oper, salonowe kompozycje, tańce, marsze, i t. p. utwory.

Do śpiewu:

- 4) Pieśni, romanse i śpiewy z towarzyszeniem fortepjanu, tak z oper jak oryginalne i t. p.

W ogóle Redakcja „Świata muzycznego“ dokładać będzie wszelkiego starania, aby za pośrednictwem tego wydawnictwa taniego, zapoznawać Szanowną Publiczność z najcelniejszemi i najnowszemi kompozycjami fortepjanowemi. Wydawnictwo to rozpocznie się z dniem 1 Stycznia 1870 roku.

Przedpłata rocznie w Warszawie wynosi rsr. 3, zaś osoby nadsyłające z prowincji lub Cesarstwa do niżej pomienionego Głównego Składu przedpłatę w ilości rsr. 4, otrzymywać będą każdy zeszyt po wyjściu pod opaską franco.

Wszystkie ogłoszenia dotyczące się muzykalni, lekcji muzyki i śpiewu, oraz sprzedaży i wypożyczenia instrumentów muzycznych przyjmują się.

Espedycja Główna w Składzie Nut **J. Kaufmanna**, Krak.-Przed., Nr 442. (1—2)—10,129—(10827)

Nakładem Kantoru Księgarskiego **Zygmunta Szleifsteina**, przy ulicy Sto-Krzyżkiej, wprost ulicy Włodzimierskiej, wyszedł pierwszy zeszyt

„Słownika Rusko-Polskiego,”

podług **Dahla** i innych źródeł, wypracowany przez **Sawinicza**. Przedpłata całego Słownika Rusko-Polskiego i Polsko-Ruskiego, wynosi Rs. 12, którą można częściowo wnieść lub pocztą nadesłać. (1—1) —10073—

Księgarnia i Skład Materiałów Piśmiennych, GABRYELA CENTNERSZWEBA,

róg Marszałkowskiej i Królewskiej, pod Nrem 1065e,

przyjmuje prenumeratę na **Pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne po cenach redakeyjnich**. Na prowincję przesyła je bezzwłocznie pod opaskami, a miejscowym do mieszkań bez dopłaty. — Czytelnia Polska i Francuzką **w najnowsze utwory literackie** jest zaopatrzoną. Cena abonamentu: Kwartalnie Rs. 1, miesięcznie Kop. 37½. (1—3) —10099—

Kalendarz Humorystyczny Ilustrowany,

na rok **1870**, cena Kop. 30 (Złp. 2), wyszedł nakładem **Leopolda Grossmana**, księgarza, przy ulicy Trebackiej, Nr 638, w domu Wincentego Sarneckiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. (6—0) —9972—

SWIAT DUCHÓW

Od dnia 1 Stycznia 1870 r. wychodzić będzie

Pod Redakcję

LEONA ROGALSKIEGO.

W czterech serjach z 48 zeszytów składających się, a każda serja z 12 zeszytów, stanowiąca odrębną całość.

WARUNKI PRZEDPŁATY

w Warszawie.		Na Prowia. i w Cesar.	
4 serje 48 zesz. Rs. 4.	4 Ser. 48 zesz. Rs. 5.	2 „ 24 „ „ 2.	2 „ 24 „ „ 2 k. 50.
1 „ 12 „ „ 1.	1 „ 12 „ „ 1 k. 25.	zeszyt 1 k. 10.	

Osoby, zamieszkałe na prowincji, a życzące sobie nabyć **Swiat Duchów** za czas ubiegły, stanowiący dwie serje, otrzymać je mogą za nadesłaniem **Rs. 2 franco** Kwoty nie wynoszące rubla, zastąpione być mogą w razie potrzeby, w miejsce monety markami 10 kopiejkowemi dó listów.

Uwaga. *Listy i przesyłki pieniężne* na sprawunki księgarskie, adresować upraszam: do Kantoru Księgarskiego **ZYGMUNTA SZLEIFSTEINA**, w Warszawie, ulica S-to-Krzyżka w prost ulicy Włodzimierskiej, pod Nr 1341 (1 nowy), na pierwszym piętrze 3—3—9806—

MUSIKALISCHE GARTENLAUBE,

najtańsze pismo perjodyczne muzyczne, przy nieskończeniu niskiej cenie.

Rs. 2 Kop. 70 (Złp. 18) na cały rok.

Co tydzień Numer z dwóch arkuszy nut doborowej muzyki złożony.

KSIĘGARNIA

Ferdynanda Hösieck,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, wprost Pałacu Prymasowskiego,

przyjmuje jak dotąd prenumeratę na pismo to, i dostarcza prenumeratom w Warszawie zamieszkałym do domów, bez dopłaty za odsyłanie; zaś na prowincję, za doliczeniem kosztów przesyłki, rs. 2 za rok.

Taż Księgarnia przyjmuje także prenumeratę na wychodzić mające od Nowego Roku w Warszawie podobne pismo pod tytułem.

LE MONDE MUSICAL,

Cena roczna Rs. 3.

Co 2 tygodnie wychodzi jeden numer.

(3—6) —9654—

Nakładem **J. Kaufmana**, wyszedł w tych dniach nowy utwór muzyczny **P. Ksawerego Syrewicza**, p. t.:

„La Religieuse au Couvent,”

(Zakonnica w Klasztorze),

przypisany **W-mu Antoniemu Skarbek Kruszewskiemu**.

Jestto kompozycja bardzo sympatycznie i zręcznie napisana, którą śmiało zalecamy **Amatorom muzyki**. (1—1) —10114—

Dziś opuścił prasę 5ty zeszyt dzieła p. t.:

Izabella wygnana Królowa Hiszpanji

czyli

Tajemnice Dworu Madryckiego.

Cena zeszytu Kop. 12½. Nadsyłający z prowincji najmniej za 8 zeszytów, t. j. Rs. 1, będą je mieli wysłane zaraz po wyjściu franco pod opaską. Skład główny i ekspedycja wszelka w Księgarni **Jana Breslauera**, ulica Miodowa, Numer 489a. (1—1) —10124—

DONIESIENIA.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Inżynierski Okręgowy Warszawskiego Okręgu, niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 29 Grudnia 1869 r. (10 Stycznia 1870 r.), odbywać się będą w Magistratach niżej wymienionych miast, głośnie licytacje bez przetargów, z przyjmowaniem zapieczętowanych deklaracji, na dwuletnią dzierżawę, zaczynając od dnia 1 Stycznia 1870 r., następujących przedsięwzięciach przy **Zabudowaniach Wojskowych w miastach**:

1. **Łowiczu**: Wywózki nieczystości kloaczych.
2. **Radomiu i Krasnymstawie**: Wycierania kominów.
3. **Sieradzu**: Wywózki nieczystości kloaczych i wycierania kominów.

Kaucje dla dopuszczenia do licytacji naznaczają się: W Łowiczu Rs. 100; Radomiu Rs. 45; Krasnymstawie Rs. 15, i Sieradzu na wywózkę kloak Rs. 30, i na wycieranie kominów Rs. 10.

Życzący przystąpić do licytacji winni są złożyć stosowne podanie w właściwym Magistracie, na papierze stempowym ceny Kop. 20, z załączeniem kaucji w kwotach wyżej wskazanych.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Warszawie w Zarządzie Zabudowań Wojskowych zewnątrz twierdzy, i w Magistratach wyżej wymienionych miast.

Pomocnik Naczelnika Inżynierów,
Generał Major, **Kwasznin-Somarin**.
(2—3) —10038—(D. W.)

Starość nie radość.

Ileż to przeżyłem młodych pokoleń, które opływały w dostatki, zajmowały wspaniałe pałace, a ja staruszek zgrzybiały, w mieszkaniu wilgotnem, do którego promień słońca nie dochodzi, spleśniały aż po szyję, jak na przekór, dotąd żyć muszę! Ileż to młodszej braci, których, gdybym nie był bezdzietnym, mógłbym być pra-pradziadkiem, poszło już w niepamięć. a ja pomimo starości i chęci, nie tracę na siłę! prawdziwa to kara boża! na nieszczęście gospodarz mój bez zapłaty z mieszkania uwolnić mnie nie chce! Do was więc, Szanowni Panowie, udaję się z pokorną prośbą, w waszem bowiem ręku mój los spoczywa. Wy to litościwi Panowie z tej niedoli uwolnić mnie możecie! Przeszło 80 już lat, jak na jednym leżę boku, w tym lochu ciemnym! raczcie mnie wykupić z rąk mego gospodarza, abym mógł przed zgonem raz jeszcze ujrzeć światło dzienne! Boże! racz wysłuchać prośby mojej, i nie dozwól mi doczekać Nowego roku! a wam Szanowni Panowie, których prośby me wzruszą, życzę, abyście byli zdrowi i doczekali szczęśliwie mego wieku, pozgonie zaś moim, wyprawili sobie wesołą stypę.

Znaleźć mnie można od rana do późnego wieczoru w **Domu Schronienia Starców**, czyli w głównym handlu **starych miodów NATANA WINAWEBA** pod Nr 247B. **Stary Miod** znany pod nazwiskiem „**Staruszek z Mostowej ulicy**”

(6—6) —9549—(15139)

TRIPNE TRAWIENIE I BOLE ŻOŁADKA
 Uleczenie niezawodne przez użycie
WINA, SYROPU i PIGUŁEK
 Z PEPSYPNY I DIASTAZY P. CHASSAING
 Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają dwa czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademia medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylnie. — W Paryżu, avenue Victoria, 2; w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Poznaniu w aptece Doktora Mankiewicza.

(25—52)

—5057—(8282)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
KAWIORU
 S. SZYROKOWA.
 przy ulicy Nowo-Senatorskiej,
 w domu Wgo Bokka, Ner 477 a,
 Nadeszły znowu w najlepszych gatunkach oczekiwane **transporta** towarów jako to: **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego mało solonego, i prasowanego serwetowego takiegoż; oraz **Karuku** rybiego, **Wyziki**, **Minogów**, **Lososia** wędzonego, **Słonki**, **Sardynek**, **Serdelli**, marynowanych w słojach (Kilka zwane), **Balyku**, **Groszku**, **Sera** zielonego, **Konfiter** prawdziwych Kijowskich, **Marmolady**, **Grzybów** marynowanych i suszonych, **Buljonu** Wołyńskiego, **Salami** moskiewskich i t. p. **S. Szorokow.**

(5—6)

—9829—(15562)

Żadana jest zaraz

Panna-Służąca,

znająca dobrze powyższy obowiązek, i która udowodni to do breml świadectwami. Zgłosić się może każdodziennie o 10ej godzinie rano, na pierwsze piętro od frontu. Zielony Plac, Nr 1363c, dom Pana Luceńskiego.

(3—3)

—10057—(15816)

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,
 przy ulicy Elektozalnej, Nr 795 naprzeciw Banku
 nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.“ z Londynu.
CEGLY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen.“
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i **WĘGLI** kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołcowej i **BLACHY** żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku.

Jest do sprzedania

Salopa atlasowa czarna,

Lisami podszyta, z Kołnierzem sobolowym, za Rs. 100
 Można się zgłosić każdodziennie przy ulicy Bugaj, w Baraku na Celnej Komorze, u Pana Karchlinca.

(3—3)

—10081—(15841)

Baszłyki i paletot damski do zbycia,
 zaś **Pokój** przy familji do najęcia z meblami. Wiadomość w sklepie pani Brygiewicz, na Nowym-Swiecie, Nr 36, dom Zawistowskiego. (2—3) —9933—(15715)

Ktoby sobie życzył pobierać
Lekcje Języka Niemieckiego,
 za nader umiarkowaną cenę, niech raczy się zgłosić na róg ulicy Marszałkowskiej i Złotej, dom Wgo Kaszewskiego, Nr 45 nowy, mieszkania Nr 4. — Potrzebny jest również **POKOJ** za kilka godzin Lekcji dziennie.

(2—3)

—10042—(15894)

PIGUŁKI Z ROSLINY MATIKO
 PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klójowanej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bóleści żołądka. Jedyne **Kapsułki z rośliny Matico** pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniej jak wszelkie inne przeciw rzeźączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; Wilnie w Aptece p. A. Chrościckiego, w Kijowie w Aptece p. Marciniczyka.

(3—15)

—9,011—(17,218)

O S O B A
 pici żeńskiej, Polka lub Niemka, potrzebną jest jako przychodnia na kilka godzin dziennie, do wyręczenia Pani domu w Gospodarstwie i Szcziu domowem. Wiadomość przy ulicy Zielnej, Nr 26 nowy, w bramie na lewo

(1—1)

—10130—(15871)

PIGUŁKI SCORDIUM,
 Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. **KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.**
 Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(42—104)

—5506—(9642)

Dom drewniany,
 z Stajniami, Wozownią, Komórkami i Ogródkiem, na Szmulowiznie, własność Małżonków Kilińskich, jest do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu. Wiadomość u W. Brüllow, Właściciela Dóbr Szmulowizny.

(2—3)

—10024—(15837)

PĄCZKI, PĄCZKI, PĄCZKI!!!
 po 2½ i 3 Kopiejki, od dnia 31go Grudnia począwszy, przez cały Karnawał dostać będzie można zawsze świeżo, z wyborynym smakiem, a la Kranzler (w Berlinie), glazurowane i z najwyborniejszemi konfiturami, jako to: ananasowemi, malinowemi, ponczowemi, porzeczkowemi, wiśniowemi, etc, z którymi poleca się Szan. Publiczności

Fabryka Cukrów
R. HAUSSADOWSKIEGO,
 Nowy-Swiat, Nr 40 nowy.

(3—4)

—10049—(15891)

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE I NAJKORZY-
STNIEJSZE

Z WSZELKĄ MOŻLIWĄ
GWARANCJĄ

S U M



R E N T

POSAGOWYCH,

DOŻYWOTNICH,

O R A Z

KAPITAŁÓW POŚMIERTNYCH,

Z wieloma kombinacjami w kraju naszym dotychczas nieznanymi, przyjmuje
Cesarsko-Królewskie uprzywilejowane

WIEDEŃSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„AUSTRYACKI PHÖNIX“

zostające pod kontrolą rządu,

FUNDUSZ GWARANCYJNY TOWARZYSTWA, w gotowiznie,

5,000,000 guldenu austriacką monetą.

Summa ubezpieczenia w roku 1868 na życie w różnych kombinacjach dochodzi **7,500,000 denów.**

Troskliwa administracja powierzonych kapitałów i sumienna wypłata strat, wyjednały temu Towarzystwu ogólne zaufanie w naszym kraju.

Obniżenie składek przy ubezpieczeniach kapitałów pośmiertnych następuje w trzy lata po zawarciu umowy, a nie po sześciu latach, jak we wszystkich innych Towarzystwach to ma miejsce.

Bliższe informacje udziela Generalny Agent dla Królestwa Polskiego **ERNEST GAY.**

(8-0)

—8,795—(14.081)

Ulica Rymarska, dom Hr. Augusta Zamoyskiego, Nr 471.

PĄCZKI,

W Piątek dnia 31-go b. r., jako w wigilję Nowego Roku 1870, jako też i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżem maśle smażonych **Pączków**, napełnionych konfiturami najlepszemi, sztuka po kop: 3, które Szanowna Publiczność ciągle świeże i gotowe znajdzie w mojej Cukierni.— NB. Dostać także można u mnie codziennie świeżych, a przez Szanowną Publiczność tak ulubionych **Strucl** maślanych i makowych.

C. E. Wedel, ulica Miodowa, Nr 484.

(3-3)

—10,064—(15,880)



Do sprzedania z wolnej ręki

D O M,

przy ulicy Złotej, w bliskości Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Komory Celnej, składający się z Domu frontowego, Oficyn, Stajni na 15 koni i obszernych Wozowni, Gruntu łokci kw. 6,000 frontu bocznych 50; całkowity szacunek tejże Posesji Rs. 9,000; niekoniecznie cały wymagany, będzie można zaliczyć podług umowy. **Sklep obszerny** z Mieszkaniami i Towarami, do odstąpienia w każdym czasie przy jednej z lepszych ulic; oraz **Kolonja** 3 wiorsty za Pragą, składająca się z Domu, Szopy, Obory i 1 1/2 dzies. (3 morgi) Gruntu. — Wiadomość przy ulicy Podwał, w domu Wgo Kwiatkowskiego, Nr 529, w Sklepie Mydła i Świec.

(2-3) —10044—(15229)

Jest do sprzedania

Futro Damskie Elki,

z takimże Kołnierzem, podezYTE sukmem czarnem, za Rs. 60, i **PALTO damskie syberyjowe**, za Rs. 8, w domu pod Nrem 1322 przy ulicy Sto-Krzyżkiej, na 1szem piętrze, Nr 2 mieszkania.

(2-3) —10074—(15920)

OCZEKIWANE TRANSPORTY

Słomki małosolonej, **Łososią** wędzonego i **Karku** rybiego, nadeszły do-Głównego Składu

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, Nr 456, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej.

(3-3) —10,055—(15,878) **B. Miedwiednikow**

Plasterki wygubiające nagniotki,

Bracl Leutner z Tyrolu, nadeszły do Apteki

K. GÓBSKIEGO.

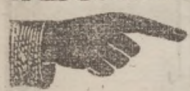
Tuzin Kop. 75.

(2-3)

—10043—(15845)

Kasztany pieczone gorące na sposób Wiedeński, W SKŁADZIE OWOCÓW Z GALICJI FR. WRÓBLA,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod Nr 406/7, obok Kościoła Ś-go Krzyża, dostać można codziennie **Kasztanów** pieczonych gorących. Obstalunki na większą ilość przyjmują się na pół godziny wcześniej.
(1-3) -10,131-(15,954)



Obywatel z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, który przez lat kilkanaście własnym Dobrami zarządzał i obeznany dokładnie z każdą branżą gospodarstwa, szuka pomieszczenia jako **RZĄDCA** znaczniejszej Mądrości w Królestwie Polskiem. Na żądanie dostarczyć może rekomendacji pierwszych Gospodarzy Księstwa. Reflektujący zechcą przesać oferty swoje do Poznania, pod adresem: „**PP. Poznań Poste-restante**.”
(1-3) -10105-(15967)

RSR. 1,500 LUB WIĘCEJ,

aż do rs. 2000 w gotowiznie na umiarkowany procent potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy położonego, którego hipoteka już od lat dawnych jest zupełnie uregulowaną i żądanych niema długów. Bliższa wiadomość w Zakładzie Optycznym Aleksandra Chwata, ulica Miodowa Nr 434 (nowy 10), wprost Rządu Gubernjalnego. Tamże złożono do sprzedania za rs. 80, **Algierkę Skunksową** z wyborowych skunksów, na mężczyzną średniego wzrostu, prawie nową, czarnym sukniem pokrytą, która przed rokiem kosztowała rs. 120; oraz **Futro damskie Króliki**, kortem czarnym kryte, za Rs. 25.
(3-4) -10046-(15635)

Rs. 500 Kaucji.

Osoba w średnim wieku, miłująca pracę, mogąca dać kaucję w gotowiznie Rs. 500, poszukuje miejsca w Warszawie już to na Magazyniera, Kassjera, Pisarza, i t. p., lub też Rządcy jakiegoś Domu odpowiedzialnego Wiadomości w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym Salomona Hantower et Comp., przy ulicy Tłomackie, w domu zwanym dawniej Hotel Wileński.
(1-1) -10098-(15969)

Do Składu **Jana Gridina** 2go, na Nowem-Swiecie, Nr 1252, nadszedł Transport świeżych Towarów, jakoto: **Jarząbki, Cietrzewie, Kuropatwy, Kwiczoły, Głuszcze, Kawior** świeży, **Łosoś** marynowany, **Łosoś** i **Sigł** wędzone, **Wyzina, Jesiotr, Minogi, Milki** (Sardele), **Stynki, Wyzika** do pirogów, **Karuk, Masło** topione Petersburgskie, **Oliwa** do obrzów, **Konfitury** suche i płynne, **Zurawiny, Borówki, Maroszka, Gruźdce, Grzyby, Rydze** marynowane, **Sól** stołowa, **Maśliny** (Oliwki), **Groszek** zielony, **Musztarda** Sarepska, **Maliny** suszone, **Uprzeż** na konie, **Obuwie** na futrze damskie i męskie, **Palto** szopowe z Kołnierzem elkowem Rs. 85, **Palto** barankowe gotowe Rs. 25, **Szuba** niedźwiądkowa pokryta sukniem Rs. 30 i dobór **Kozuchów** zwyczajnych.
(1-2) -10107-(15960)

FABRYKA DZWONÓW A. ZWOLIŃSKIEGO,

przysposobiła znaczny zapas **Dzwonów** różnej wielkości, po cenie dotąd niepraktykowanej. PP. Handlującym odstępnie się rabat. Nowe-Miasto, Nr 1921273.
(1-6) -10108-(15941)



MANKA brunetka, młoda, ze świeżym pokarmem, oraz **POKOIK** dla Osoby potrzebującej odbyć słabość, znajdują się przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1292, u Akuszerki Grodzkiej.
(1-1) -10126-(15833)

Skład Węgla Kamiennych KOBRYWERA,

przy ulicy Twardej i Żelaznej, Nr 1090 lit. B. Sprzedaje w tem samem gatunku zagraniczny węgiel w cenie niższej o dwie kopiejki, stosownie do ogłoszenia p. Krupeckiego. to jest za korzec z odstawa kopiejek 78, w skrzyniach ostemplowanych przez Urząd Miar i Wag. Przyjmują się obstalunki: Ulica Karmelicka Nr 2403d, przy samym cyrkule u P. Kobrywera, w Cukierni P. Filtzera, ulica Przejazd, u P. Szymanowzkiego ulica Długa Nr 557, w Cukierni P. Filtzera ulica Nalewki. — Zarazem mam honor donieść, że dostałem gatunek węgla pod nazwiskiem „Karolina,” co prawie nic nie wyduje popiołu, sprzedaje z odstawa za korzec kop. 90. Obstalować można w jakiej bądź ilości.
(1-1) -10,096-(15,962)



U Marjanny Rogoskiej, Akuszerki, znajduje się **MANKA** ze świeżym pokarmem, płci pięknej, młoda, wzrostu dobrego, zupełnie zdrowa, wraz z Dziecięciem. Wiadomość przy ulicy Czerniakowskiej pod Nrem 2999, w domu Górskiego.
(1-1) -10109-(15660)

Niniejszem mam honor donieść, iż otworzyłem przy ulicy Nalewki w domu pod Nr 2251 (nowym 35)

Handel Win i Towarów Kolonialnych

niemniej przeniosłem dawniej utrzymywany w domu W go Pertner pod Nr 413d

Kantor Loterii i Dystrybucje Cygar

i te prowadzić będę pod firmą:

HENRYK COHN

Polecam się względem Sz. Publiczności i upewniam iż dobozem. Towarów i ich tannością, utrzymać będę chciał położone we mnie zaufanie o które dziś proszę.

HENRYK COHN.

Wszelkie obstalunki od największych do najmniejszych, odsyłam do mieszkania w następnym dniu po odbiorze zamówienia.

(1-15) -10,110-(15,961)



Cztery WIEPRZE tuczone,

są do sprzedania w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych. — Wiadomość u Ekonomy Instytutu.
(2-3) -10094-(15926)

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW

i
INSTRUMENTÓW ORGANOWYCH ZAGRANICZNYCH,

przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gubernjalnego.



Niesiemy do wiadomości Szanownej Publiczności muzycznej, iż z pro-
wotem naszego P. **Ludwika Grossmanna** z podróży za granicą, dla
poznania ulepszeń w fabrykacji instrumentów odbytej, skład nasz znacznie
wzbożony został wszelkiego rodzaju **Fortepianami i Pianinami**
z **najstynniejszych fabryk**, jako to: Erarda, Pleyela, Bechsteina, Roenischta i t. p. fortepianami z nie-
miecką mechaniką z kilkunastu fabryk wiedeńskich pochodzącami, (pomiędzy którymi znajduje się zawsze wy-
bór instrumentów Bösendorfera, Rombergera, Skuthana i innych renomowanych fabrykantów, i licznym wyborem
Orgue Melodikonów, Harmonieffletów, Organów, Melodieffletów i Pianin me-
chanicznych (do grania za pomocą korbę).



Rozległe stosunki z pierwszorzędnymi fabrykami, od piętnastu lat u-
trzymywane, pozwoliły nam pozyskać wyjątkowo tanie ceny, i postawiły
nas w możności rozwinięcia i urządzenia przedsiębiorstwa, które wszel-
kim wymaganiom Publiczności zadość uczynić i pod względem doboru
i liczby instrumentów, z każdym tego rodzaju magazynem w **Europie**, do konkurencji wystąpić może. Rów-
nież ciągle powiększonym zostaje nasz



SALON WYNAJMU INSTRUMENTÓW,



który dotychczas przeszło **100 wyborowych instrumentów** do wynaj-
ęcia przeznaczonych posiada. Każdy z wynajmujących, któryby sobie życzył, po
jednorocznem wynajęciu, nabyć takowy na własność, może potrącić **połowę**
opłaconego najmu, i dopłacić resztę do **umówionej** z góry ceny instrumentu.



Osoby mogące przedstawić odpowiednią gwarancję, znajdują ułatwienie w warunkach zapłaty należności, za
nabyte instrumenta.

HERMAN I GROSSMANN.

(17-0)

—6,877—(11,348)

FAWORKÓW

codziennie świeżych, dostać można w Cukierni

S. TROJANOWSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nrem 1256.

(1-3)

—10132—(15973)



W domu pod Nrem 1092F przy ulicy
Żelaznej, jest do sprzedania

Sieć (Niewód),

mająca obwodu długości sążni 55, szerokości sążni 37, na
głęboką wodę już zupełnie gotowa; takowa może być sprze-
dana niżej kosztu. — Wiadomość u Stróża w tymże domu.

(2-3)

—10095—(15927)

W domu Nr 43 (1505c) przy ulicy Złotej,
jest do sprzedania

Płaszcz Szopowy,

w dobrym stanie, za Rs. 25. Wiadomość u Stróża.

(1-3)

—10103—(15968)

Z powodu zwinięcia

Fabryki WYROBÓW KUŚNIERSKICH,

na zawsze z włosem i białoskórniczych z dniem 1 Lutego
1870 roku, Właściciel nieruchomości Nr 75 na Nowej Pra-
dze o kilkadziesiąt kroków od furki kolei petersburgskiej
sytnowanej, ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Fabry-
kantów i Przemysłowców, iż posiadają ta cała murowana,
blachą kryta z dziedzińcem przeszło 6 tysięcy łokci kwa-
dratowych wynoszącym z dniem 1 Lutego 1870 roku jest
do wynajęcia, z wielkimi salami do robót, suszarniami
górami, składami na drwa i węgle, stajnią, wozownią i
spichrzem. Przydatną by była na zakład tego samego ro-
dzaju, garbarni, mydlarni, dystylarni wódek i araków,
fabrykę Cygar i Papierosów. Nadto w tym samym dziedzi-
ńcu jest domek parterowy zewnątrz i wewnątrz otynkowany
składający się na dole z pięciu pokoi wytapetowanych, ku-
chni i sieni, oraz na górze czterech facjatek wraz z przed-
pokojami także wytynkowanych od 1 Marca 1870 roku do
wynajęcia. Wiadomość u Właściciela pod Nr 8 przy ulicy
Granicznej, mieszkania Nr 4, do godziny dziewiątej zrana
i od drogiej do czwartej po południu.

(3-3)

—9626—(15344)

Kaligraficznego, szybkiego i regularnego pisma w ciągu godzin 6 do 10.

Można nauczyć się u podpisanego przez czas, dopóki będzie miał odpowiednią liczbę życzących sobie pobierać tę naukę. Nadmieniam, że do czterechset osób z wielkim pożytkiem nauczyło się odemnie tego sposobu i chętnie okaże świadectwa i pisma byłych uczeni moich. Honorarium wynosi tylko rubli 5. Wiadomość od godziny 9 do 10 rano, a od 3 do 4 po południu.

Patentowany Kaligraf i szybko piszący

A. KAPŁAN

mieszka w Hotelu Rzymskim, Nr 31.

(1—6)

—10,125—(15,957)

Nauczycielka Polka,

mówiąca płynnie po francuzku, posiadająca w wyższym stopniu muzykę, nauki klasyczne, języki: niemiecki i ruski, poszukuje zajęcia na godziny lub dni; przyjmuje też do chodzących do siebie, albo też życzy umieścić się stale w Warszawie. Wiadomość w Pałacu Potockich, Krakowskie-Przedmieście, Nr 15, pierwsze piętro, około Pensji, od godziny 2ej do 5ej.

(1—3)

—10111—(15970)



SALOPA Tumakowa z Kołnierzem, kryta rypsem wełnianym, w dobrym stanie; oraz **FUTRO** letnie Tumaki, z pod Salopy, są do zbycia przy ulicy Leszno,

Nr 708/9, na 1szem piętrze, po prawej stronie. Zastać można od godziny 2giej do 5ej.

(2—3) —10037—(15731)

Słabości Piersiowe

SYROP Z NADFOSFORONU

WAPNA

PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle, i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła, i kanału oddechowego** (bronchites). Ale szczególnie pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko **słabosciom piersiowym** (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastyłki piersiowe z soku głowistej sałaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie **katarów i kaszli** zyczących.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, w Wilnie w aptece p. A. Chrościckiego, w Kijowie w aptece p. Marcińczyka.

(5—29)

—9002—(17,217)

SZOPY

są do sprzedania.

Wiadomość przy ulicy Przejazd, róg Tłomackiego, Nr 643, mieszkania Nr 6.

(1—1) —10118—(15971)



Niżej podpisany ma honor podać dla wiadomości JJWW. i WW. Panów, że mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 389, w domu W-go Podgórskiego, vis à vis Saskiego Placu.

Leopold Iniariski,
Krawiec Męski.

(3—3)

—9932—(15,778)

TEGOROCZNY
PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do składu aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Sw. Andrzeja na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na ten rok **zniżonych**.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda faszka opatrzona jest etykietą i kapsłą metalową z firmą zakładu.

(18—0)

—8,941—(14,376)



Z powodu odjazdu jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę,

klusowy Koń

z rasy Szwedzkiej, z Szarabanem i Zaprzęgiem. Spytać się za Powązkowskim Rogatkami, w domu Wagenmejsra, u Żołnierza Samogickiego Grenadjerskiego Pułku, Kirgłowa.

(2—3)

—10033—(15832)

CUKIERNIA

Roberta Wiśniewskiego,

w Hotelu Polskim, ulica Długa, Nr 27.

Z okoliczności **wieczoru Sylwestrowskiego** donosi, iż znano oddawna ze swej dobroci, smaku i delikatności **PACZKI** ananasowe i ponczowe najdoskonalszymi konfiturami malinowemi, wiśniowemi, pończokowemi i t. p. przekładane, dnia jutrzejszego produkować rozpoczyna i takowemi po kop. 3 odstąd przez cały karnawał nietylko u siebie, ale i w swoich filjach mianowicie: przy ulicy Marszałkowskiej, na rogu Chmielnej pod Nr 37, przy ulicy Krakowskie Przedmieście naprzeciw Zamku po Nr 97 i przy ulicy Wierzbowej naprzeciw filarów Teatru pod Nr 3, służyć będzie. (2-2) —10,093—(16,891)



Do wynajęcia przy ulicy Granicznej pod Nrem 1077c (nowy 8), obok Apteki,
Mieszkanie parterowe od frontu,
składające się z Pokoju i Przedpokoju, za cenę Rs 100 rocznie. Bliższa wiadomość na pierwszym pięttrze.
(3-3) —10022—(15838)

W Gmachu obok Kościoła Stej Anny i Resursy Obywatelskiej, na pomieszczenie Wystawy Sztuk Pięknych przeznaczonym, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1870,

LOKAL

piękny parterowy,

z gruntu wyrestaurowany, składający się ze Sklepu frontowego o 3ch oknach, 4ch Pokoi tylnych, Kuchni i Piwnicy. Lokal ten z korzyścią może być użytym na urządzenie Restauracji, Cukierni, lub tym podobnego przedsięwzięcia. Wiadomość o warunkach najmu powziąć można w Kancelarzu Administracji Zakładów Młyna Parowego, przy Alei Jerozolimskiej pod Nrem 2913a. (1-3) —10113—(15966)

Do sprzedania za przystępną cenę,
MEBLE MAHONIOWE,
SWIEŻEGO FASONU t. j.

Garnitur rysem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzesel, Stołu przed kanapę, 2 Stolików do kart, 2 Szafy rozbierane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz: 1 Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szesłąg skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na kolor orzechowy i stół rozsuwany, **2 dywany i firanki do 2 okien i t. p.** Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu. (9-12)—9464—(15090)

Magazyn Mebli
Zagranicznych i Warszawskich w Hotelu Angielskim
Ma honor donieść Szanownej Publiczności, że Meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwintnością i gustem, obecnie odznaczają się jeszcze przystępnością cen. (18-30) —9,438—(10,674)

Dystrybucja do sprzedania!
przy rogu ulic Bednarzkiej i Krakowskiego Przedmieścia, w gmachu Towar. Dobroczynności, każdego czasu. Wiadomość powziąć można na miejscu. (1-3) —10,123—(15,972)

W Cukierni Jana Rejnhard,
przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej, w nadchodzącym karnawale dostać będą można codziennie od godziny 12 rano do godziny 10 w wieczór, **PACZKÓW** świeżych i gorących, po 5, po 6 i po 10 groszy, oraz przyjmują zię w tej Cukierni wszelkie obstalunki, które niżej podpisany właściciel obowiązkuje się sumiennie podług wymagań wykańczać.
Jan Rejnhard,
(3-3) —10,059—(15,870)

Dziś, dnia 31go b. m., na zakończenie Starego Roku,
danym będzie

BAL PRZYJACIELSKI,

w gustownie urządzonej salonach, przy zręstem oświetleniu, przy ulicy Bednarzkiej pod Numerem 2682, na którym **Orkiestra** pod dyrykcją P. Michnowskiego grać będzie. Wszelkich **Potraw, Napojów i Chłodników,** przy rychłej usłudze i umiarkowanej cenie, dostać będzie można. Dla odpoczynku **Ogród zimowy** urządzonej został. Wejście po Kop. 50 i Kop. 5 na ubogich. (3-3) —10028—(15799)

PIES amatorski, który u nas a nawet i zagranicą jest bardzo rzadki, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Także są do sprzedania: **MURY** rozmaitych gatunków, jakoto: Włoskie, Francuzkie, Brabanckie i Kochinchińskie, oraz **KANARKI** żółte dobrze śpiewające. — Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nrem 15 (nowy 18), u Pana Górskiego. (2-3) —10087—(15917)

Zgubiono!
W Drugie Święto Bożego Narodzenia, przed wieczorem, w okolicy Teatralnego Placu, zaginął mały **PIESEK** cały czarny, bez żadnej odmiany. Posiadacza uprasza się o zwrot lub zawiadomienie, na ulicę Karmelicką, Nr 12, mieszkania Nr 6, za nagrodą. (1-1) —10106—(15936)

Dwa Dowody Bankowe
na zastawione Papiery publiczne, mianowicie: Numer 120, z d. 24 Marca 1866 roku, i Numer 3,238, z d. 2 (14) Lipca 1869 roku, zaginęły. Znalazca raczy takowe oddać do Kancelarzu Banku. (1-3) —10116—(15965)

Znaleziono!
W dniu 29tym b. m. przybłąkał się **PIES Buldog**, maści kasztanowatej. Odebrać go można za zwrotem kosztu, z pod Nr 732 przy ulicy Leszno. Stróż wskaże. (1-1) —10127—(15974)